

Maria Kamińska

EWOLUCJA GWAR OKRĘGU BEŁCHATOWA
I ROLA OŚRODKA PRZEMYSŁOWEGO
W DOKONUJĄCYCH SIĘ W BEŁCHATOWSKIM ZMIANACH JĘZYKOWYCH

Przystępując do realizacji tematu *Ewolucja gwar ludowych w Okręgu Bełchatowa i rola ośrodka przemysłowego w rozwoju tych gwar*¹ postawiliśmy sobie szereg zadań szczegółowych z zakresu fonetyki, słowotwórstwa, fleksji, słownictwa i składni, aby śledząc wybrane problemy jednostkowe uzyskać lepszą znajomość gwar z terenu pozostającego w orbicie oddziaływania Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego (oznaczonego w dalszym tekście pracy przez skrót BOP), a także stwierdzić kierunek ich wewnętrznego rozwoju. Podjęcie tego zadania stało się możliwe dzięki wcześniej prowadzonym na tym terenie kwerendom lingwistycznym. Pragnęliśmy także uchwycić mechanizm przenikania języka literackiego do gwar, tego nieustannie realizującego się procesu, w wyniku którego następuje nie tylko cofanie się gwar ludowych przed językiem literackim, ale także dokonuje się interferencja tych dwóch różnych systemów: literackiego i gwarowego. Gwary w centrum Polski pozbawione są wyraźnych, nie znanych gdzie indziej osobliwości fonetycznych, stanowią teren pogranicza dialektalnego stosunkowo bliski polszczyźnie literackiej, a jednak są od niej różne. Fonologicznie nieomal z językiem literackim identyczne, różnią się od języka ogólnego na płaszczyźnie fonologicznej repartycją fonemów, posiadają jednak właściwości różniące je w sposób widoczny od polszczyzny kulturalnej.

Stosunki językowe na terenie położonym między Pilicą a Wartą

¹ Por. M. Kamińska, *Badania socjolingwistyczne w Okręgu Bełchatowskim*, "Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" 1984, XXX, s. 59-66.

od dawna były przedmiotem zainteresowania lingwistów². Prowadzone w latach trzydziestych naszego wieku badania Z. Stiebera³ wykazały, że sytuowane w centrum Polski gwary stanowią ciekawy spłot cech głównych dialektów Polski. Wysiłki badawcze szły w kierunku ustalenia przynależności dialektalnej ziemi sieradzkiej (i łęczyckiej, która tu pozostaje poza kręgiem naszej uwagi), która stanowiła dawną jednostkę terytorialno-administracyjną będącą podłożem omawianych gwar. Stieber interesował się przede wszystkim genetyczno-historycznym aspektem mowy ludowej na tym terenie. W trzydzieści lat później w 1965 r., kiedy rozpoczęto przygotowania do budowy BOP, ówczesna Katedra Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego postawiła sobie za zadanie zbadać powtórnie ten obszar pod względem językowym⁴. W 30 punktach równomiernie rozmieszczonych na obszarze między Pilicą a Wartą przeprowadzono badania kwestionariuszowe, zebrane materiały porównano bardzo skrupulatnie z *Izogłosami gwarowymi* Z. Stiebera oraz *Atlasem gwar województwa kieleckiego* K. Dejny⁵. Zestawione zostały nie tylko te same zagadnienia, ale nawet identyczne przykłady, co pozwoliło wyeliminować moment przypadkowości, różnic wynikających z indywidualnego rozwoju wyrazów itp. Przez porównanie zakresu występowania poszczególnych form i wyrazów z ich zakresami i odpowiednimi formami w *Izogłosach* można było uzyskać dane co do chronologicznego rozwoju gwar sieradzkich na przestrzeni ćwierćwiecza, a dzięki zestawieniu z odpowiednimi mapami *Atlasu gwar kieleckich* udało się wyznaczyć rysujące się podobieństwa i różnice w stosunku do gwar kieleckich. Najwięcej uwagi poświęcono cechom dialektalnym w rozumieniu terminu, jakie nadał mu K. Dejna⁶.

Przeprowadzono także wówczas badania diachroniczne na podstawie zachowanych z tego terenu dokumentów rękopiśmiennych dla pogłębienia znajomości językowej historii Sieradzkiego. Ten kierunek badań

² Pierwszym wśród językoznawców nawołujących do badań gwar ziemi łęczycko-sieradzkiej był K. N i t s c h w artykule *O atlas gwarowy województwa łódzkiego*, *Rocznik Oddziału łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego*, tódź 1929, s. 158-164.

³ Z. S t i e b e r, *Izogłosy gwarowe na obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego*, Kraków 1933.

⁴ M. K a m i ń s k a, *Gwary Polski centralnej*, Wrocław 1968.

⁵ K. D e j n a, *Atlas gwar województwa kieleckiego*, tódź 1962-1968.

⁶ K. D e j n a, *Dialekty polskie*, Wrocław 1973, s. 25.

pozostawał w związku z dominującą w polskiej dialektologii tendencją do opisu statycznego oraz odtwarzania możliwie najdawniejszego stanu gwar ludowych.

W roku 1983 łódzkie środowisko językoznawcze przystąpiło do nowych badań nad polszczyzną dawnego województwa sieradzkiego w jego historycznych granicach⁷, nie chodziło tu jednak tylko o komplementarne prace w stosunku do zrealizowanych dotąd, dużą wagę przywiązuje się do obserwacji socjolingwistycznych, do wykazania związków zachodzących między faktami językowymi, a zmianami demograficznymi i społecznymi na terenie BOP. Zmiany w zagospodarowaniu przestrzennym badanego już wcześniej terenu, rozbudowa pewnych ośrodków przy jednoczesnej likwidacji wielu wsi, napływ nowych kadr robotniczych, wszystko to znajduje w jakimś stopniu odzwierciedlenie także w warstwie językowej. Stałe kontakty w miejscu pracy i zamieszkiwanie w bliskim sąsiedztwie ludzi z różnych geograficznie i społecznie środowisk wpływa niewątpliwie na ukształtowanie się zmodyfikowanego obrazu gwar ludowych. Oczywiście zmiany dokonywane pod wpływem czynników zewnętrznych nie znajdują natychmiastowego odzwierciedlenia we wszystkich płaszczyznach języka w jednakowym stopniu, nie mogą też w zdecydowany sposób wpłynąć na dialektologiczny obraz badanego terenu. Skoro jak pamiętamy ponad półtora wieka niewola i podział Polski pomiędzy zaborców nie pociągnęły za sobą żadnych poważniejszych różnicowań dialektalnych, trudno by się było spodziewać modyfikacji obrazu językowego środowiska w ciągu niecałego ćwierćwiecza. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że zmianom demograficznym i ekonomicznym na terenie BOP towarzyszy oddziaływanie innych czynników funkcjonujących w całej Polsce. Mam tu na myśli zintensyfikowane oddziaływanie prasy, radia i zwłaszcza telewizji. Wydaje się, że mówiona odmianka języka literackiego łatwiej toruje sobie drogę "pod strzechy" aniżeli teksty pisane, choć i one w pewnym natężeniu oddziałują na system gwar ludowych i ich zasób leksykalny. Zwiększyło się także oddziaływanie szkoły na środowisko wiejskie, które podlega obecnie powszechnemu obowiązkowi kształcenia. Nie należy wprawdzie przeceniać nadmiernie roli szkoły w likwidowaniu gwary, niewątpliwie jednak splot czynników tu wspom-

⁷ Kamińska, *Badania socjolingwistyczne...* Badania powtórzone w punktach z 1965 r., jednak kwestionariusz opracowano na nowo.

nianych powoduje przyspieszenie zmian językowych. Podkreślić należy, że decydującą rolę odgrywa intensyfikacja kontaktów przedstawicieli różnych środowisk ze sobą, ruchy migracyjne ludności, stałe dojazdy do miejsca pracy. Ludzie bardziej ruchliwi, pracujący najemnie i jednocześnie prowadzący gospodarstwa rolne, podlegają bardziej intensywnemu oddziaływaniu języka literackiego na gwara niżeli koncentrujący się wyłącznie na uprawianiu roli, jak to się dzieje ze starszym pokoleniem chłopów. Różnice międzypokoleniowe rysują się bardzo wyraźnie, jakkolwiek obraz nie jest zupełnie jednoznaczny i ostry. Rozległy teren objęty badaniami nie jest również jednolity pod względem językowym i demograficznym. Spotykamy tu ludność wiejską sensu stricto, mieszkańców osad o ambicjach miejskich (Grocholice), wreszcie miejską (Bełchatów). Stolica BOP stanowi odrębny przedmiot badań, trzeba jednak pamiętać, że mieści ona w swych granicach kilka przyłączonych niedawno wsi, których mieszkańcy nie zerwali jeszcze z wiejskim obyczajem i mową.

Ważnym czynnikiem wpływającym na szerzenie się wpływów językowych jest samoświadomość nosicieli języka, ich poczucie odrębności grupowej i własnej wartości. Może ono w znacznym stopniu hamować proces cofania się gwary lub torować drogę do zdominowania dialektu przez polszczyznę ogólną. Jak wskazują obserwacje interesującego nas tu terenu, nosiciele gwary zdają sobie sprawę z faktu istnienia różnych warstw chronologicznych w zasobie słownikowym użytkowników języka, a także z dokonujących się na płaszczyźnie słownikowej zmian⁸. Odróżnia się archaizmy leksykalne takie jak *posoba*, *połap*, *sondek*, *kyoda*, *nadopek*, *gref* od wyrazów nowszych: *sufit*, *bečka*, *ščep*. Podkreśla się także zakres użycia niektórych jednostek leksykalnych, jak np. *he pasuje v vilii* 'w willi' *połap pobeżid*.

Mowa z *žotkuf*, po starodownymu, *jak stare bapće* wartościowana jest jako gorsza, archaizmy oceniane są negatywnie, a więc skazane na zagładę, jednak sami chłopci wskazują na fakt, skądinąd znany, że zachowują się one jeszcze w związkach frazeologicznych. I tak np. wyraz *gad* na oznaczenie drobiu wychodzi już z użycia w wielu wsiach, funkcjonuje jednak w zwrotach: *tego godu ies caue pod-*

⁸ Por. M. Kamińska, *Gwarowe kwalifikatory leksykalne*, "Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" 1985, XXI, s. 75-79.

vuše. Nie używa się formy *sakśdajo* wypartej przez literackie *sakwitio*, nadal jednak jest w użyciu przysłowie: *Na Bože čajo žyto sakśdajo*. Niekiedy informatorzy na swój sposób podkreślają brak normy w starszej odmianie języka, jedynym kryterium normatywności jest kryterium zrozumiałości. Mówi się przeto, że stara gwara jest *bes kęšana*.

Na uwagę zasługuje fakt wyraźnego przeciwstawienia języka literackiego gwarze, języka wsi językowi miasta. Formy uznane za literackie określane są jako *ślaxeńke*, *pańskie*, *ze ślaxty* jak w wypowiedzi: *pujda do roboty do miasta, nauce śe po pańsku muwić*, por. także: *baški po basku, s pańska syaki, ze ślaxty kogut, po xęopsku kurok*. Oczywiście niekiedy informacje dotyczące form i wyrazów bywają błędne. Formy gwarowe określa się jako "łżejsze" do wypowiedzenia: *djazy muwić mul, lzy mol*. Słownictwo nacechowane dodatnio, uroczyste bywa określane jako "czyste", mówi się *barzi łagodnie, baży euptelne, ortodoksalne, kostruguje śe*. Tym określeniom przeciwstawiają się kwalifikatory: *s pęrsygo ūura, s grubygo, s prostygo: vygnac lepi, vyzym s pęrsygo ūura*.

Warto również wskazać na fakt, że mieszkańcy Bełchatowa we własnym przekonaniu mówią "po naszymu", tj. inaczej aniżeli mieszkańcy małych wsi, takich jak Ludwików, Rzasawa, *lepi anisełi dwo-roki*, 'najemni robotnicy rolni'. *Łuże bełchatke* nie różnią się, gdy idzie o wymowę od *trypōży*, tj. mieszkańców wsi Grocholice przyłączonej dziś do Bełchatowa, a niegdyś konkurującej z nim o prawa miejskie.

Zacytowane tu wypowiedzi, a także inne analogiczne przykłady wskazują, że w rezultacie procesów integracyjnych z językiem literackim zaczyna się kształtować szereg norm szczegółowych, które odbiegają niekiedy dość znacznie od stanu panującego w polszczyźnie ogólnej, jednak powodują wypieranie pewnych form i wyrazów na rzecz innych. Widzimy tu pewną analogię do obserwacji M. Kucały⁹ z terenu Małopolski, ludzie wyzbywający się gwary, zatrudnieni w mieście kierują się również w doborze wyrazów i form wyrazowych szczegółowymi normami, które w znacznej mierze obce są zarówno gwarom macierzystym, jak i językowi literackiemu.

Godna podkreślenia jest także ocena, jaką zatrudnieni w BOP autochtoniczni mieszkańcy tego okręgu wystawiają najemnym robot-

⁹ M. K u c a ł a, O języku ludzi wyzbywających się gwary, "Biuletyn PTJ" 1960, XIX, s. 141-154.

nikom napływowym. Inżynierowie i "dyrektorzy" Ośrodka mówią *ba-ży po pańsku*, natomiast pozostali *maiom ięzyk bejski, mułom ordynarne*. Wspólnota zamieszkania wielu autochtonów wynajmujących swoje mieszkania pracownikom ośrodka energetycznego nie wywarła widzialnego wpływu w sferze języka na miejscową ludność. I polszczyzna i obyczajowość przybyszów spoza Bełchatowskiego oceniana jest negatywnie, o ludności napływowej mówi się z poczuciem wyższości i pogardą: *verbussy, xotelofce, także fśok'i, folklor*.

Uzyskanie właściwego obrazu mowy ludowej wymaga dotarcia do najbardziej naturalnych, niczym nie skrępowanych wypowiedzi, co w dzisiejszych warunkach jest niezmiernie trudne. Zastosowaliśmy w naszych badaniach dwojaką, dostępną eksploratorowi z zewnątrz metodę, a mianowicie uzyskiwanie materiałów gwarowych za pośrednictwem kwestionariusza oraz przez nagrywanie tekstów swobodnych wypowiedzi informatora w kierowanej rozmowie. Analiza wyników obu tych metod wykazała dużą ich przydatność, pozwoliła także stwierdzić walory badań kwestionariuszowych dla badania wszystkich płaszczyzn języka, w tym także płaszczyzny fonetycznej¹⁰.

W wyniku badań ujawniły się znaczne różnice istniejące między pokoleniem starszym, a pozostałymi generacjami. Nie jest to jednak zwykła różnica pokoleniowa sprowadzająca się do używania gwary w przeciwieństwie do nasyconego elementami dialektalnymi języka literackiego, bowiem także u pokolenia średniego i młodszego funkcjonuje gwara miejska w "podskórnym" nurcie, jest ona zarezerwowana dla nieoficjalnej formy kontaktu, do rozmów z domownikami, z najbliższymi znajomymi. Polszczyzna bliższa językowi literackiemu służy do kontaktów służbowych w pracy zawodowej, w rozmowach z przybyszami z miasta, z nauczycielem, księdzem, urzędnikiem w biurze. Także w momentach silnego zaangażowania emocjonalnego dochodzą do głosu formy gwarowe w znacznej obfitości. Niewolna od dialektyzmów jest także polszczyzna młodzieży kończącej szkołę podstawową, uczniów szkół zawodowych. Informatorzy wyrażają to słowami: *inačy se muvi u sebe, inačy s pańska, v domu inačy; z opcy m inačy, tak se muvi po pouode*.

Przeprowadzona w ciągu dwu ubiegłych lat eksploracja terenowa pozwoliła nam stwierdzić w mowie starszego pokolenia ludno-

¹⁰ Por. M. C y b u l s k i, *Uwagi o metodach zbierania materiałów gwarowych na marginesie badania gwar Okręgu Bełchatowskiego* (artykuł w niniejszym tomie).

ści autochtonicznej BOP i okolic występowanie wszystkich właściwości gwarowych mających szerokie rozprzestrzenienie, pojawiające się w dużej liczbie przykładów, które odróżniają gwary Bełchatowskiego od języka literackiego¹¹. Zachowują się więc w dalszym ciągu odmienne kontynuanty dla samogłosek długich, czyli tzw. pochylone, a stan ten potwierdzają liczne przykłady odpowiedzi na pytania kwestionariusza, formy padające w rozmowach z eksploratorami oraz utrwalone na taśmach magnetofonowych. Notowane były także protezy labialne nagłosowych *o* i *u* oraz hiperpoprawne formy typu *okaeś* będące rezultatem unikania labializacji, zwężenia samogłosek przed spółgłoskami nosowymi, która to właściwość utrzymuje się bardzo konsekwentnie we wszystkich pokoleniach. Dynamicznie występuje także rozszczepienie tylnej samogłoski nosowej w wygłosie oraz zleksykalizowane przykłady mazurzenia. Te fakty znane z wcześniejszych opisów dialektologicznych znalazły pełne potwierdzenie. Podobnie fakty dotyczące fleksji i słowotwórstwa. Wskazać należy na bardzo szerokie występowanie dualnego pochodzenia końcówki *-ta* w 2 pl czasowników zarówno w indykatywie, jak i imperatiwie. Niezależnie od społecznego statusu i miejsca zatrudnienia nie mający średniego wykształcenia mieszkańcy dawnej ziemi sieradzkiej znają i używają form gwarowych, różnica pomiędzy nimi sprowadza się do repartycji, częstości występowania dialektyzmów w wypowiedziach. Wśród 18 uznanych za dialektalne właściwości gwar sieradzkich znajduje się w regresie (a nie w zaniku) cech 14, wśród nich na pierwszym miejscu znajdują się cechy fonetyczne¹², natomiast osobliwości słowotwórcze nie tylko nie uległy regresowi, ale wzmocniły swą ekspansywność. Ostają się też one zwycięsko, nie ulegając wpływowi języka literackiego. Jeżeli przyjąć, że teren ten pierwotnie przynależał do dialektu wielkopolskiego, to należy skonstatować, że gwary tu istniejące rozwijają się nieprzerwanie w tym samym kierunku: usterępują najstarsze wielkopolskie właściwości dialektalne na rzecz małopolskich i mazowieckich, wspieranych dodatkowo wpływem języka literackiego.

¹¹ Szczegółowe omówienie tego tematu rozpatruję w artykule *Rozwój gwar ludowych w okolicach Bełchatowa*, oddanym do druku w monografii poświęconej BOP.

¹² Poszczególne zjawiska związane z rozwojem gwar na obszarze BOP zostały opracowane w osobnych artykułach. Wśród opracowań tych charakter syntetyczny ma praca D. Bieńkowskiej i E. Umińskiej-Tytoń, *Dzisiejsze zasięgi cech dialektalnych na obszarze BOP*, w niniejszym tomie.

Najbardziej podatna na zmiany jest płaszczyzna leksykalna, dlatego w badaniach nad Bełchatowskim baczna uwagę zwróciliśmy na problemy słownikowe. U zatrudnionej w rolnictwie wyłącznie najstarszej ludności autochtonicznej notowaliśmy jeszcze wiele archaizmów leksykalnych związanych z dawnymi sposobami gospodarowania, nazwy starych, wychodzących z użycia narzędzi, a także słownictwo związane z obowiązującymi niegdyś na wsi zwyczajami i obrzędami. Ta warstwa słownictwa jednak ulega dość szybkiemu zatarceni i waga zebranych w latach 1983-1985 materiałów zasadza się na tym, że zawarte są w nich unikatowe, ginące bezpowrotnie archaizmy. Wiele dialektizmów leksykalnych zachowuje się jako żywotne leksemy do dnia dzisiejszego. Wreszcie bardzo liczne są pożyczki leksykalne do gwary nas tu interesującej z języka literackiego. Losy tych pożyczek stały się przedmiotem odrębnego opracowania, które wykazuje znaczną ekspansywność terminów i określeń związanych z techniką, głównie rolniczą¹³, z nowymi sposobami gospodarowania. Ta warstwa słownictwa przeniknęła do powszechnej świadomości mieszkańców BOP do wszystkich pokoleń. Nie spotykamy tu zasadniczo żadnych wykołajeń semantycznych, stwierdzić jedynie należy, że pokolenie najstarsze przekształca niekiedy terminy techniczne dostosowując je do systemu gwary pod względem fonetycznym lub dokonuje adideacji do znanych sobie wyrazów. Wyrazy związane z techniką górniczą i pracą w ośrodku energetycznym nie przeniknęły do gwar Bełchatowskiego, obsługują one wyłącznie jako fachowe terminy środowisko ludzi zatrudnionych w kombinacie.

Znaczna jest grupa wyrazów i form związanych z wyposażeniem domu, nazwy mebli i urządzeń gospodarstwa kobiecego, które dzięki wzbogaceniu się ludności trafiły do domów rodzinnych chłopo-robotników. W nowoczesnie wyposażonych mieszkaniach znajdujemy nie tylko nowoczesne aparaty ułatwiające pracę, ale także wykwintne meble, które właściciele potrafią nazwać zgodnie z językiem literackim, przekręcając niekiedy formę wyrazową (por. np. *servalka* zam. *wersalka*). Jako element wyposażenia i ozdoby pojawiają się także w mieszkaniu książki, zwłaszcza encyklopedie, obowiązkowo za *sknem* takie bowiem wyrażenie określa stan posiadania: *mied za szkłem*. Książka w nowej obyczajowości staje się elementem wy-

¹³ Zagadnienie to omawia D. Bieńkowska w artykule *Zapożyczenia leksykalne z języka literackiego do gwar okolic Bełchatowa*.

stroju wnętrza, znamieniem dostatku i zamożności gospodarzy, rzadziej służy rzeczywistemu zgłębianiu wiedzy czy kultury języka.

W Bełchatowskim, podobnie jak w środowisku obserwowanym przez M. Kucałę, znajduje potwierdzenie teza, że ludzie wyzbywający się gwary zubożają jednocześnie zasób swej leksyki, nie potrafią bowiem we właściwym zakresie opanować słownictwa języka literackiego, przyswoić sobie właściwego nacechowania stylistycznego poszczególnych wyrazów, nie zdają sobie sprawy z istnienia wspólnych językowi literackiemu i gwarom wielu wyrazów. W badanych tu gwarach pokolenie juniorów uważa za godne unikania, nacechowane negatywnie takie wyrazy, jak: *bania, klepsydra, koronka, suchotnik, rynek, przykrzyć się, tremo*. Te znane językowi literackiemu leksemy traktowane są na równi z autentycznymi dialektyzmami typu *sabatnik 'piec chlebowy', uflagać się 'ubrudzić się'*. Wspomnieć także należy, że w zasobie leksykalnym badanych gwar odnotowujemy słownictwo przejęte z potocznej polszczyzny miejskiej, jak świadczą przykłady: *podstawówka, ogólniak, protega* itp.

Podsumowując stwierdzić należy, że gwary ziemi sieradzkiej, które znalazły się w kręgu oddziaływania BOP, przedstawiają stan mocno już naruszony przez wpływ polszczyzny ogólnej. Najlepiej utrzymują się one u przedstawicieli pokolenia najstarszego, nieobce są jednak pokoleniom młodszym, jednak zakres użycia przez młodsze pokolenie gwary ludowej ogranicza się przede wszystkim do stosunków przyjacielskich i głównie kręgu rodzinnego. Ogólny kierunek rozwoju wewnętrznego gwar pozostaje w Bełchatowskim niezmienny podobnie jak w ciągu minionych pięćdziesięciu lat, w latach 1965-1985 utrzymuje się ta sama tendencja eliminowania cech wielkopolskich i szerzenie się dialektyzmów morfologicznych.

Najwyraźniejsze zmiany dokonały się w Bełchatowskim w dziedzinie leksyki.

Rola ośrodka przemysłowego w dokonujących się w BOP zmianach językowych sprowadza się przede wszystkim do oddziaływania pośredniego: jako atrakcyjne miejsce zatrudnienia dla okolicznej ludności stwarzające możliwości dobrego zarobku Ośrodek przyczynia się do wybitnego wzbogacenia się ludności, zwłaszcza zamieszkałej w bliskim sąsiedztwie kopalni i elektrowni. Zwiększa się możliwość dostępu do środków masowego przekazu, potęguje się ruchliwość i kontakty mieszkańców BOP z wielkim miastem dzięki doskonałej komunikacji z Łodzią. To w rezultacie potęguje natę-

żenie wpływów polszczyzny potocznej wielkomejskiej oraz języka literackiego. Jest to jednak wpływ dość powierzchowny.

Nie można natomiast stwierdzić wpływu języka ludności napływowej, osiadłej w związku z budową kopalni w BOP. Grupa robotników najemnych, którzy mają najszerze kontakty z ludnością autochtoniczną nie stanowi wzorca, ponieważ wartościowana jest negatywnie i jako taka nie stanowi wzorca godnego naśladowania. Inteligencja techniczna osiadła w Bełchatowie i okolicach jest odseparowana od szerszych kontaktów z miejscową ludnością, trudno przeto mówić o jej oddziaływaniu na szersze kręgi autochtonów z dawnej ziemi sieradzkiej.

Maria Kamińska

L'ÉVOLUTION DES DIALECTES DE LA RÉGION DE BĘŁCHATÓW
ET LE RÔLE DU CENTRE INDUSTRIEL
DANS LES CHANGEMENTS LINGUISTIQUES S'Y OPÉRANT

L'article présente certains problèmes liés aux changements s'opérant dans les dialectes parlés aux environs de Bełchatów en connexion avec les transformations de la structure démographique causées par la construction d'un nouveau centre industriel. Ces changements se font voir le plus distinctement dans le lexique. Ils sont aussi visibles dans les cadres du système grammatical. C'est dans le parler des représentants de la plus vieille génération que le dialecte se maintient le mieux.